



lepsze komunikacje, prowincji polskiej, są nie do przebycia, w całym znaczeniu słowa tego. Coby Galicja powiedziała, gdyby miała tylko 52 parafii, Galicja, która o 150 mil kwadratowych jest mniej niż od gubernii mińskiej? Figura parafii, naturalnie, nie może być symetryczną a kościół nie zawsze w środku położony i nieraz trzeba odbyć bój, nawet 10cio milową podróż, by odwiedzić dom Bóży, spełnić obrządku religijnego. Dziecko potrzebuje chrztu, umierający spowiedzi, trup pogrzebu, ksiądz daleko i droga doń nie możebna — a pop blisko, tuż pod bokiem, wsparty polcją wabi pieniędzmi, straszy zemstą i namawia aby jemu pozwolono odprawić obrzęd, dowodząc bardzo pięknie, że Bóg jest jeden, że wszystkie religie są równe. Często bywa, że dziecko nieochrzczone, człowiek umiera bez pociechy religijnej, trup grzebany bez księdza, lecz często też bywa, że biedny mieszczanin lub chłop ubogi wybierać musi między dwojgiem złego, i nieraz się uda ocalić skusicielskich. A wiadomo, że jeśli jeden członek rodziny zażyje smaku sakramentów moskiewskich, to wtenczas cała familia najczęściej musi przechodzić na prawosławie, tyle jej nadokuczają i tyle się nad nią nazęcają wierni studzy cara prawosławnego. Redukcja 150 parafii do 52 odbywała się zatem z wyrachowania rządu i jest ogólnie praktykowaną w krajach zabużańskich; w roku przeszłym myślnie zaprowadzić ją także w wschodniej połowie Kongresówki.

Pisząc o staraniach o prawosławienie ziem polskich przez cara, nieprzebiegając w środkach podejmowanych — nie możemy się powstrzymać by nie wyrzec stów kilka o doniosłości onych na przyszłość. Wyznajemy szczerze, że według naszego pojmowania rzeczy, nie można było większej oddać przysługi sprawie naszej nad tę, jaką Moskale w Ziemiach polskich przez swą zaciekleść w szalonym systemie, oddają nam obecnie. Ucisk, przymus, niegodziwość środków użytych, dostatecznymi są same — same jedne — bez wspomnień lepszej przeszłości i rządów cnotliwych — odepchnąć od nich każde serce dobre, każdą duszę dobrą. Patrząc na krew i łzy surdutowych, chłop za Bugiem uczuwa litość dla oń, wstręt do katów — i w cichociśnieniu swego rozpamiętywa, że ten tylko z duchownych lub cywilnych zbrał się z Moskalami, który już oddawna wziął rozbrat z wszelką poczciwością, wyczuł się ze wstydu, puścił cnotę na frymarkę. Rozbudzeniem brudnych żądz w masach ciemnego ludu, chwilowy tylko jego zyskać można poklask. Dla ugruntowania władzy, trzeba działać środkami dodatnimi, nie zaś ujemnymi, jak to czynią Moskale. Lud tego kocha, kogo szanuje sumienie jego, w czyją wierzę poczciwość. Chłop obdarowany z krzywdą bliźniego, czuje niesprawiedliwość popełnioną, niepewny jest posiadania, nie szanuje rąk, które go obdarzają, tem bardziej, że co jedną Moskal daje ręką, to drugą w dwójnasób odbierze, a później drze chłopca tak samo, jak najlepszego szlachcica.

Jeśli w środkach rządowych pod względem społecznym Moskale się omylił, to co już mówić pod względem religijnym. Mikołaj I. kilka milionów unitów zapędził batem do owczarni prawosławnej, lecz żadna z owieczek szczerze nie Ignęła, i dotychczas nie Ignie do pasterskiej łaski moskiewskiego popa. W braku unickiej lud spieszył do łac. obrządku świątyni. Mnóstwo jednostek, całe chaty nawet, całe wsie nawet, oplacizyły roczny haracz popowi, nie mogąc wrócić do dawnej, skrycia przechodziły na łaciński obrządek. Jak tylko skostniała żelazna ręka Mikołaja, zaraz lud jawnie zaczął rzucić nienawistnie mu prawosławie. Z tego powodu w Kleszczelach w Białostockiem, w Maciejowicach na Wołyniu, w Nowym dworze w Wołkowskim i innych licznych miejscowościach nie raz w latach 1857—1862 przychodziło do scen zgrozających. Spędzano bataliony i kozaków, okrażano wieś lub miasteczko, i przystępowano do krwawych egzekucyj. Bito mężczyzn i kobiety, po 500 do 1000 łóz, więzono, zsyłano w Sybir. Czy

bowiem trudności nie tylko okazuje się dzielność charakteru, ale w wielkiej części i dowód energii artystycznej. Może wystąpił uad potrzebę z uwagą, lecz w recenzji ruszają się rachować z publicznością. Lecz idźmy dalej za talentem artysty. Fantazja jego skłania się do tonu elegijnego i żąd moze pochodzi, że nie lubi gwałtownych, ostrych form, lecz linie chociaż spokojne i łagodne są pełne treści i bogate. Na tle elegijnym, mianowicie w kreacjach, w których nie potrzeba silnych, namiętnych akordów, i którym może nadać indywidualny koloryst swego uczucia, wychodzi zawsze zwycięzko, i z dziwnie naiwnych i delikatnych motywów zestawia poetyczną budowę swych myśli, owianą oddechem prawie idealnej szlachetności. Inaczej, gdy sięgnie po temat na zewnątrz siebie.

W definicji uczucia idzie za daleko, nie obraża danego tematu przedmiotowo. W porwie natchnienia zapomina, że myśli, raz wtrącona w marmur, już przestaje być indywidualną własnością twórcy, musi stracić związek z dalszą asocjacją, słowem, że wymaga w rzeźbie dla swego nowego życia odrębnego własnego organizmu. W kształcie jedynie leży cała akcja rzeźby i dlatego rzeźbiarz musi się z prawdą natury, tak w ruchu jak w formach ściśle rachować, niż malarz. Kształt, z realizmem form natury jest całą akcją rzeźby, i żąd rzeźbiarz z organicznym przeprowadzeniem form ściśle się rachować musi, niż malarz. Całą tajemnicą też antryku jest właśnie organiczna całość i prawda natury. W wystawionej płaskorzeźbie Filippiego ruch dziecka, mianowicie w dolnej części, jest trochę gimnastyczny, i to odbiera temu pięknemu pomysłu urok, jakoby sprawiło pochwylenie samej natury bez wszelkiej pretensji hyperbolicznego uczucia.

## Pogranicze wojskowe.

Pogranicze jest to wazki pas ziemi, ciągnący się od Dalmacji wzdłuż granicy tureckiej po pod Sławonię Krocję, Węgry i Siedmiogród, podzielony na pięć jenerałatów: 1) jenerałat granicy Karłszadzkiej i Waradyńskiej, 2) Granicy kroatyckiej i bańskiej, 3) jenerałat Piotrowaradzki czyli Sławoński, 4) Bański czyli Węgierski, 5) Siedmio-

dzis coś podobnego nie powtarza się? trudno wiedzieć. Wiemy tylko z pewnością (o czem gazety petersburskie nawet donosiły), o zjawieniu się chłopca jako złowiciela z 12 apostołami w Mohylewskiem, o bronienu cudownych miejsc katolickich przez chłopów prawosławnych, jak to było naprzykład w Zhirowach w Pruzafskiem, gdy wojsko z popami przyszło pociętać kościół — wiemy narreszcie, że ci z katolików, którzy byli w latach 1864—1869 zagnani siłą do prawosławia, dziś ani myślą uczęszczać do cerkwi moskiewskich. Chyba proszeni przez kozaka; w takim razie idą.

Słowem, w ogóle usposobienie ludu dla Moskwy w krajach zabranych jest obecnie daleko gorsze jak było przed powstaniem 1863 roku. Póki Moskal cały — lud milczy i jest posłuszny; lecz niechto tylko pierwsza lepsza przezeń bitwa zostanie przegrana, niech no tylko po za Bugiem błysnie szabla węgierska lub bagnat francuzki — a wtenczas, napewno, zrozpaczony car ujrzy jak to jego lud wiernopoddanych, z zapalem będzie się garnał pod ich opiekę.

## Czynności delegacyjne.

Sprawozdanie Wydziału budżetowego delegacji Rady państwa z żądanego przez ministerstwo wojny absolutorium za przekroczenie budżetu wojkowego z roku 1868, w sumie 2,700.000 złr. jako też kredytu dodatkowego na rok 1869 w sumie 3,790.000 złr. brzmi:

I. Wydział budżetowy co do pierwszego żądania uznał za stosowne zająć to stanowisko, z którego wychodziła delegacja, kiedy na posiedzeniu z dnia 2. grudnia 1868 co do podobnego przedłożenia rządowego z d. 27. listopada 1868 uchwalila: „iż nie jest w stanie wdawać się w konstytucyjny rozbiór tego przedłożenia, dopóki nie będzie przedstawiony rachunek z wydatków wyłożonych rzeczywiście w roku 1868.“ Ponieważ zatem i obecnie nie przedłożono jeszcze zamknięcia rachunków z roku 1868, ponieważ dalek przekroczenie to budżetu jest już rzeczą dokonaną, a środki na to zebrało prowizorycznie z zastawu papierów wartościowych funduszu zastępców, ponieważ nakoniec cyfra tego przekroczenia, która w przedłożeniu z roku 1868 podana była w sumie 3,700.000 złr., a w tegorocznym przedłożeniu zaś wynosi 2,700.000 złr. a według wykazów ostatnich przedstawia się jeszcze inaczej — nie może być zatem na pewne określona, przeto będzie to niesprawiedliwione, jeśli Wydział budżetowy na podstawie tego chwiejnego stanu rzeczy i dawniejszej uchwały delegacyjnej postawi wniosek: Wysoka delegacja raczy uchwalić:

„Nie należy wchodzić w konstytucyjne traktowanie przedłożenia wspólnego ministerstwa wojny względem udzielenia absolutorium za przekroczenie budżetu wojkowego z roku 1868 w przybliżonej sumie 2,700.000 złr. tak długo, dopóki nie będzie przedłożone zamknięcie rachunków z r. 1868.“

II. Na r. 1869 żąda wspólne ministerstwo wojny pozwolenia następujących kredytów dodatkowych: dla tytułu 4. (Korpusa wojsk i ogolne wydatki na wojsko) 270.000 złr.; dla tytułu 20 (zakłady zaopatrzenia) 500.000 złr.; dla tytułu 20. (opatrzenie w natralia) 1,300.000 złr.; dla tytułu 21. (wikt żołnierski) 1,720.000 złr. — razem 3,790.000 złr.

Co do kredytów tych. Wydział robi następującą uwagę:

Do tytułu 4. Nie da się zaprzeczyć, iż rekrutacja w r. 1868 była spóźniona, że przeto znaczna część rekrutów dopiero w r. 1869 mogła być wyćwiczona.

Z drugiej strony jednak nie da się również zaprzeczyć, iż 17.297 rekrutów, którzy przez ośm tygodni w r. 1869 musieli być utrzymywani, nie trzeba było utrzymywać w roku 1868, że przeto równa suma mogła być w tym roku zaoszczędzona.

grodzki. Obejmuje 583 mil kwad. obszaru i 1,144.538 dusz ludności (576.776 pici męskiej i 567.763 pici męskiej. Organizacja Pogranicza jest ściśle wojskowo-absolutna, na podstawie socjalistycznej, prawie komunistycznej, jak się właśnie dowiemy, z szkieletu stosunku osób i własności na tej niefortunnej ziemi.

Wszyscy mieszkańcy pici męskiej, którzy tam posiadają własność nieruchomą i zdolni są do noszenia broni, są obowiązani służyć cesarzowi wojskowo w czasie pokoju i wojny, w kraju i poza krajem, i przyczynić się do utrzymania instytucji Pogranicza. Obowiązek ten przyjmuje też każdy i nabywający posiadłość nieruchomą. Od obowiązku służby wojskowej i mieszkania w komunach domowych, czyli rodzinach, wyjęci są mieszkańcy 12 wolnych gmin Pogranicza, tj. miast, ale też posiadłość ich ziemską jest bardzo drobna. Wyjątkowo mogą komendy wojskowe także osobom, nienależącym do Pogranicza, pozwolić nabywania na własność placów do stawiania magazynów, albo fabryk, tudzież istniejące już także budynki, ale najwyżej do objętości 6 morgów, z uwolnieniem co do swej osoby. Mają zajmować się tylko handlem lub fabrykacją.

Co do przestępstw i zbrodni wojskowych podlegają Pograniczanie c. k. ustawom wojskowym, zresztą ustawom popopolitym.

Właściwa służba wojskowa w kraju odbywa się mianowicie w czartakach, wzdłuż granicy, która prawie bez przerwy tworzą rzeki i Unna, Sawa i Dunaj Linia tych czartaków zowie się kordonem. Załoga ich ciągle się zmienia. Kordon jest zarazem granicą kontumacyjną od zawielenia dżumy. — Cesarzem rozporządzeniem z d. 28. grudnia 1866 dano Pograniczu nową organizację, ale zmiany dotyczą głównie strony wojskowej. Część ludzi, od feldwebela w dół, jest w czasie pokoju na urlopie. Szeregowi, nawet należący do etatu czynnego, pobierają utrzymanie ze skarbu tylko na czas samej służby. Na kordonie, podczas ćwiczeń wojskowych i w czasie służby pułkowej wewnętrznej lub zewnętrznej otrzymują żołąd i relutum chlebowe; służbę zaś w okręgu swojej kompanii wewnętrzno-policyjną i dyscyplinarną pełnią bezpłatnie. Rezerwa i ludność nierejestrowa otrzymuje żołąd i relu-

Ponieważ jednak minister wojny żąda od delegacji absolutorium za przekroczenie budżetu z r. 1868 w sumie 2,700.000 złr., należałoby więc przypuszczać, że z końcem r. 1868 nie było żądanej sumy 2,700.000 złr.

Wydział sądzi przeto, iż sume żądanej do tytułu 4. należy pozwolić dodatkowo, ponieważ owych 17.000 rekrutów było rzeczywiście utrzymywanych przez ośm tygodni 1869 r.

Co do tytułu 16. Wydział uznał również za właściwe nie sprzeciwiać się zwiększeniu żądania na składy zaopatrzenia, ponieważ minister wojny jeszcze podczas rozpraw nad temi składami w roku 1868 podnosił to po kilkakroć, iż żądana dla tego tytułu suma w latach poprzednich nigdy nie wystarczyła potrzebom rzeczywistym, bowiem suma całkowita w tym roku dopiero była ostatecznie wyliczona. Mimo, iż fakt ten jest sam przez się bardzo smutny, to w wyliczonych właśnie stosunkach nie pozostaje nic innego, jak pozwolić dla tego tytułu dodatkowo 500.000 złr.

Do tytułów 20. i 21. Z motywów wspólnego ministerstwa wojny wynika, iż cyfry żądane dla tytułu 20., w sumie 1,300.000 złr. i dla tytułu 21. w sumie 1,720.000 złr. jako kredytu dodatkowe, ostatecznie mogą być uważane za przybliżoną rachubę, podczas gdy rzeczywiste przekroczenie będzie mogło być oznaczone dopiero po spełnieniu przedłożenia rachunków. Dlatego zdało się Wydziałowi, iż tak ostateczne rozpatrzenie żądanych sum jako i prawność ich pretensyj nie mogą być wzięte pod obrady, a ocenienie takowych winno być odroczone aż do przedłożenia zamknięcia rachunków, w taki sam sposób, jak się rzecz ma z żądaniem absolutorium za przekroczenie budżetu wojkowego z roku 1868.

Z ubolewaniem jednak spostrzegł Wydział z tego przedłożenia, iż przekraczanie pozwolonych drogą ustaw sum corocznie prawie powtarza się w ministerstwie wojny: jest to złe, które ze względu na ciężary, zwalone całym brzemieniem na placach podatków, nie może istnieć dłużej. Wydział czuł się w obowiązku wniesienia rezolucji, która JE. pana ministra wojny upomina co do jego odpowiedzialności za gospodarowanie pozwolonei zasobami pieniędzmi, i żąda jak najrychlejszego przedłożenia zamknięcia rachunków.

Wydział wnosi zatem: Wys. delegacja raczy uchwalić:

1. Pozwolić należy na pokrycie zwiększonych wydatków na wojsko w ordynarjum na rok 1869 wspólnemu ministerstwu wojny kredyt dodatkowy, przy tytule 4. sumę 270.000 złr., i przy tyt. 16. sumę 500.000 złr., razem 770.000 złr.

2. W konstytucyjne traktowanie żądanego kredytu dodatkowego na rok 1869, przy tyt. 20. w sumie 1,300.000 złr. i przy tytule 21. w sumie 1,720.000 złr., razem 3,020.000 złr., nie należy wchodzić, tak długo, dopóki przedłożone nie będzie zamknięcie rachunków państwowych z r. 1869.

3. Zwywa się wspólne ministerstwo wojny, ażeby pod względem gospodarstwa powołani pieniędzmi ściśle przestrzegali polityki oszczędności, a to pod surową odpowiedzialnością, przedłożyło w przyszłości zamknięcie rachunków, w celu rozpatrzenia takowych przez delegację.

Hoffen w. r., przewodniczący. Bahns w. r., sprawozdawca.

W poniedziałek odbył posiedzenie Wydział budżetowy delegacji Rady państwa, dla rozpatrzenia komunikatów, nadesłanych z delegacji węgierskiej. W budżecie ministerstwa finansów nie okazały się żadne różnice, również i w budżecie marynarki przyjęto cyfry delegacji węgierskiej, a głównie cyfry pozycji stałego stanu floty w sumie 1,600.000 złr. W budżecie ministerstwa spraw zewnętrznych, w którym zachodziły nieznaczne wprawdzie, ale liczne różnice, zgodzono się co do wszystkich pozycji z wyjątkiem pozycji subwencji Lloyda austriackiego, Wydział bowiem stanowczo obstawał przy odnośnej uchwale dawniejszej.

im także zbierać bezpłatnie na własną potrzebę domową dla bydła żołądź i bukiw, tudzież kasztany, poza zapustami zżynać paprocinę a korzeni paproci używać do nawozu. Lasy prywatne wolno zakładać i posiadać.

Posiadłość ziemską rodziny granicznarskiej składa się z majątku zakładowego i przenosnego. Do pierwszego należą wszystkie grunta, które w czasie wydania ustawy z d. 7. maja 1850 zapisane były w metrykach gruntowych jako majątek zakładowy rodziny. Wraz z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarskimi tworzą one posiadłość granicznarską. Tego majątku sprzedać ani przemieścić nie wolno. Tylko w razach wyjątkowych wolno go do trzeciej części ceny szacunkowej obciążyć. Taki dług musi się spłacać odpowiedniami ratami rocznymi.

Majątek przenosny tworzą wszelkie inne posiadłości rodziny, które według istniejących ustaw pozbywać można.

Wszyscy mężczyźni, będący rzeczywistymi członkami rodziny, mają równe prawo do wspólnego nieruchomości majątku. Co rodzina wspólnymi siłami przysporzy, jest wspólną własnością rodziny, i służy do opędzania wydatków domowych i utrzymania członków rodziny.

Jeżeli niema w rodzinie mężczyzny, to posiadłość przechodzi na kobiety, będące jej członkami, które mogą albo gospodarować do spółki, albo przybrać sobie mężczyzn, którzy obowiązki granicznarskie już pełnią lub takowe na siebie przyjmują. a to drogą małżeństwa, albo prostego przyjęcia do rodziny. Jeżeli zostanie się tylko jedna kobieta w rodzinie i wyjdzie za mężczyznę, który nie poddaje się obowiązkowi granicznarskiemu, to musi majątek swój nieruchomości sprzedać do dwóch lat jakiemu Pogranicznarowi. Tosamo dotyczy spadkobierców, na których według pospolitego prawa spadkowego spada posiadłość po zupełnym wymarcu komuny domowej, ale którzy nie przyjmują na się obowiązków granicznarskich.

W razie braku spadkobierców i rozporządzenia ostatniej woli, przypada majątek rodziny instytucji Pogranicza. Jedną komunę wolno podzielić na dwie i więcej, jeżeli z rozdziału nowa rodzina otrzyma dom mieszkalny i przynajmniej 6 morgów gruntu na majątek zakładowy.

## Przegląd polityczny.

**Austria i Węgry.** Dnia 24. bm. w wieczerze przybył cesarz do Pesztu, aby dać Węgom nowy dowód swej życzliwości. Telegram *Preszy* z Pesztu z dnia 25. bm. donosi: „Cesarz przybył tu z hr. Andrssym. Ponieważ cesarz prosił, aby mu nie robiono szczególnego przyjęcia, przywitani go tylko na dworcu kolei minister Gorové i naczelny burmistrz. W południe odbył cesarz przegląd honwędów na polu Rakos. Po skończeniu przeglądu zaciągnęła jedna kompania honwędów z sztandarem batalionowym straż w zanku królewskim, a rotmistrz od honwędów objął służbę ordynansową u Najl. Pana. W wieczerze miał być obiad u dworu, poczem cesarz odjedzie do Bruck do obozu.“

W Czechach i na Morawie nietylko Rady powiatowe, ale i nauczyciele nie biorą udziału w wyborach do Rad szkolnych powiatowych i gminnych.

## Z lwowskiej Rady miejskiej.

Ponieważ gimnazjum polskie we Lwowie dla braku lokali nie może przyjmować więcej uczniów niż dotychczas było, i wielkiego spodziewać się należy natłoku do innych gimnazjów, przeto Rada uchwalila była, wnieść do rządów prośbę, aby przy dwóch innych gimnazjach tutejszych urządzić parralelki polskie, uwzględniając faktyczną potrzebę. Termin zapisów się zbliża, a nie nie słycać, aby władze namiestnicze czyniły ku temu jakie przygotowania. P. Wild interpelował więc wczoraj burmistrza, czy przypadkiem dotycząca uchwała Rady gdzie nie zaległa, a jednocześnie: co się też dzieje ze sprawą przyjęcia gimnazjum polskiego na koszt gminy?

Burmistrz zapewnił, że co do parralelek poczyniono kroki do Rady szkolnej. Rada zaprosila tedy burmistrza, aby osobiście i pisemnie zaurogował o te sprawy.

Co do gimnazjum polskiego, to zdawało się burmistrzowi, że ta sprawa zalega znowu gdzieś w ministerstwie. Tymczasem możemy z własnej pamięci objaśnić i p. burmistrza i Radę. Sprawa ta znajduje się w sekcji którejś, i bawi tamże sposobem zupełnie nieodpowiedzialnym. Po uchwaleniu pierwszego punktu kontraktu, zawręć się mającego między rządem a gminą co do przyjęcia gimnazjum (a było to podobno jeszcze tamtego roku w jesieni) wybiła godzina 9. i radni nie mogli dłużej wytrzymać na siedzeniach. Zakończono więc posiedzenie, a dalszy ciąg przedmiotu niedokończonego spodziewany był na następnem posiedzeniu — lecz znikł z porządku dziennego, i ministerstwo tym razem nie nie winno.

Po załatwieniu powyższej interpelacji przystąpiono do sprawy wyborów do Rady. Sprawozdawca Rajski odczytał reskrypt ministerjalny, przywołujący na rozpisanie nowych wyborów na podstawie prowizorycznego statutu z d. 10. lipca 1848, ale z uwzględnieniem ustawy zasadniczej i ogólnych praw

kiej wcale niepożytecznej dyskusji między sprawozdawcą a dr. Hönigsmanem, uchwalono nie przedsiębrać na teraz wyborów nowych, bo jest nadzieja, że na teraźniejszej sesji sejmowej przezeń wreszcie statut miejski przyjdzie do skutku, skoro go Rada, odpowiednio do sankcjonowanych już ustaw, zmieni i przedłoży sejmowi. Zaraz po tej uchwale przystąpiono do zmian statutu we wszystkich paragrafach, stanowiących ograniczenie ze względów wyznaniowych, w których obronie większość Rady trawiła była wszystkie swoje argumenta przez kilka lat poprzednich.

Wczoraj cichuteńko, jednomyślnie na wszystko przystali nawet ci, którym przed rokiem jeszcze się zdawało, że po Leonidasowsku bronią Termopilów chrześcijaństwo we Lwowie. Dr. Hönigsman z wielkiem umiarkowaniem pilnował konsekwentnego przeprowadzenia zmian we wszystkich dotyczących

paragrafach. — Obstano jedynie przy zasadzie jednolitego koła wyborczego, i to zdaje się nie będzie już szkodliwym otrzymaniu sankcji dla statutu.

Kronika.

Z Żółkwi. Przeczytawszy z radością odezwę zanych i godnych, prawdziwie dobro całego kraju na oku mających założycieli Klubu rezolucjonistów we Lwowie, popraszamy z doniesieniem, że my niżj podpisani przystępujemy niniejszem do Klubu rezolucyjnego.

Przy tej sposobności widzimy się spowodowani objawić namoś, że żydzi nie idą zawsze ręką w rękę z c. k. urzędnikami, i że reprezentacja państwa grubo się mylić może, spowiadając się z pewnością zwycięstwa przy uznających wyborach do sejmiku krajowego. Kończąc tych słów kilka na przedce napisanych, wyrażamy nadzieję, że wszyscy się złączymy do wspólnej, dla kraju tak ważnej sprawy, bo tylko tym sposobem niezawodnie uzyskamy harmonijny wewnętrzny ustroj, zgodny z warunkami naszego bytu, a narodowi tradycjami, a osobliwie z wielkimi godnymi swobod obywatelskich, w duchu nowoczesnym.

Stanisław Cubier, radny. H. Ehrlich, m. Żółkwi.

Uroczystość narodowa w Cieszynie. (C. d.) Język Cieszcza w pięknej swojej przemowie nadmieni najprzód, że dziś, kiedy lud powolany jest do wspólnoty w sprawach publicznych, potrzeba oświaty staje się dlań podwójnie naglącą. Podnosi dalej, że szkoły dzisiejsze, zamiast wiadomości każdemu niezbędnym, dają głównie tylko naukę języka niemieckiego. „Nie są to szkoły dla oświaty ludu, ale dla jego okupienia.“ Mowca nie zapomina polityczności języka niemieckiego, ale żąda, by on był tylko jednym z przedmiotów nauki, a nie głównym celem szkół wszystkich. Dlatego też powiada on dalej w swojej mowie:

„Bracia! Dopokąd oświata u nas będzie tylko skierowaną do wyczerpania się języka niemieckiego, dopokąd będziemy, dopokąd będą nasze dzieci ludem ciemnym, ludem niewoli, Indem, dźwigającym jarzmo obcej kultury, ludem, dla którego niema przyszłości.

„Rodacy! Trzeba, żebyśmy my, żeby lud szlachecki żądał, aby było nam dane równouprawnienie narodowe, konstytucyjną zagwarantowane, a które nasz monarcha nie tylko potępił, ale nadto owo wielkie słowa wyrzekł, że jest jego najgorętszym życzeniem, ażeby wszystkie ludy, z których się Austria składa, czuły się jak w domu.

„Jest to wola naszego wielkiego monarchy. „A jakoż ta wola jego była wypełnianą? Oto żywił niemiecki w państwie, chociaż jest w barzo wielkiej mniejszości, walczą na życie i śmierć o zawarowanie sobie panowania nad ludami słowiańskimi, a u nas na Szlakuś brad nami Polakami. Mamyż my, bracia, z naszej strony broń złożyć? Nigdy a nigdy! Dopokąd krew słowiańska, krew polska w żyłach naszych płynie, winniśmy walczyć wytrwale i odpychać wroga, kładącego na nas jarzmo niewoli narodowej. Niewola nie stosuje się już, panowie, do XIX. wieku. Niewola, to system średniowieczny; hasłem zaś dzisiejszego wieku jest wolność, i znów wolność!

„Smutno to jest, bracia, być tak, jak my, na własnej ziemi upodleganymi, wzgardzonymi. Opatrzność tego od nas nie żąda, żebyśmy się wynarodowili; bo gdyby tak było, miało, to po 500 latach, jak nas od Polski los odłączył, jużby się ani jeden Polakiem nie czuł, co Boga chwali, tak się jeszcze nie stało i nie stanie.

„Dalej, bracia, jest to dla nas niezbędnie potrzebnem do stanowiska narodowego, ażeby równouprawnienie w urzędach i sądach, artykułem XIX. ustaw zasadniczych zagwarantowane, faktycznie przeprowadzonym było. To jedynie od nas zależy, gdyż mamy ustawy potężne, które winny być dotrzymany, bo wszakże i urzędnicy także je muszą przysięgli. Lecz, niestety, jak jeszcze daleko u nas do tego? Lud, z obawy ścigania nienawidzi urzędów na siebie, leka się domagać usilnie tego, do czego ma prawo. Urząd zaś sobie też rzecz znów w ten sposób tłumaczy, że gdy inteligencja, czyli oświeconsza klasa, przemawia językiem niemieckim, więc i urzędnicy winni być także niemieckimi. Ja, chociaż tylko wieśniak, sądzę, jak to już i mój przedmowa powiedział, że urzędy i sądy są dla ludu, a nie dla pojedynczych kast narodu. Pojęcia urzędników są na wskroś średniowieczne, są to pojęcia z czasów, gdzie rycerstwo panowało. Dają o prawach większość, ale nie prawa, stanowią; dają powinni być ci uwzględnionymi, którzy największy podatek z krwi i mienia dla utrzymania państwa opłacają.

„A że lud kszestwa Cieszczyńskiego jest polskim, to powiada i dowodzi nasz sławny wieszcz, Wicenty Pol, który mówi: „Kto w domu i kościele, kto z bliźnim i Bogiem po polsku rozmawia, Polakiem jest, a polska ojczyzna jest tam, gdzie lud polskim językiem przemawia.“ Także niemiecki poeta, Arndt, o niemieckiej ojczyźnie śpiewa, że jest „ort, wo die deutsche Zunge klingt und das Volk deutsche Lieder singt“, mówi Volk, t. j. lud, a nie czyni wzmianki o inteligencji. A więc, bracia, gdy jesteśmy Polakami, winny nasze szkoły, nasze urzędy polski charakter przyjąć, tak jak się to już w Galicji stało.

„Niemy krzyż, że spór i domaganie się o narodowość do upadku Austrji przyprowadzi. Ja sądzę, przeciwnie, że Austrja przez nie tylko do odrodzenia i nowej siły i siłowności się wznieśnie, wtedy tylko, gdy jej narody będą (tak jak to jest najgorętszym życzeniem naszego monarchy), czuły się jak w domu“, a panowanie niemieckie ograbione poskromione i tylko na niemieckie prowincje ograniczone; o, w takim tylko razie nie będzie drugiej Sadowy ani Königgrätz. Silnie odrodzonej Austrji, na zasadzie fenuacji szlacheckich, jako szczerp owej wielkiej rodziny narodów słowiańskich.

A tak szanowne zgromadzenie, bracia rodacy, ludu szlachecko-polski, któryś się częściowo i dziś zgromadził na uczczenie święta narodowego, ażeby ten dzień dzisiejszy pamiętnym się dla ciebie stał. Pamiętaj, byś ani chwili nie spieszwał z oka swych ważnych potrzeb, jakie tu roztrząsamy; pamiętaj byś się wzniósł na stanowisko uznania godności i wolności swojej; żebyś wiedział, czego ci potrzeba i czego żadasz do rozwinięcia praw narodowych; żebyś wytrwale, duchownie walczył o to, aby oświata twoja była na fundamentie narodowym oparta; żeby szkoły z pracy i potu twojego utrzymywane w interesie twym i w interesie prawdziwej oświaty były urządzone; żeby wszystkie urzędy i sądy na tobie jako ludzie, a nie na obcej ci inteligencji się opierały; żeby urzędy były przez twoich synów obsadzone, którzy się ani ciebie ani mowy ojczystej nie wstydzą, a nie przez przybyszów, łaknących szlacheckiego chleba, a pogardzających i pomiatających twą ojczyznę i narodowość. Stój na straży równouprawnienia narodowego, aby to nie pozostało martwą literą na papierze, lecz w życie wprowadzone było. Wiedź o tam ludu szlachecki, jak się masz zachować, gdy nadejdzie czas już niedaleki, w którym życzenia ludów muszą być spełnione. Staraj się ludu szlachecki,

byś jasno wiedział, jakie cię węzły łączą z resztą braci polskich, a w jakim stosunku jesteś do pobratymców Czechów, którym winienes dopomagać całymi siłami, aby ich sprawiedliwe życzenia jak najprędzej były spełnione. Nakoniec pamiętaj, żebyś na dumie narodowej wparty, głęboko wszczepił w krew swoją to przekonanie, żeś jest w domu, że chodzisz po ziemi ojców i pradziadów twoich, po ziemi twej własnej, że kto twój chleb jada, winiem i twoje imię śpiewać. Jeżeli takim uczuciem i wzniosłością ducha będziemy ludem wolnym, obywatelami siłnej Austrji; wtemczas dopiero będziemy zdolni odeprzeć zachcianki germanizatorskie centralistów i Prus, a knnt barbarzyńskiej Moskwy odrzucić do Azji. Ażeby tego dopiąć, potrzeba jednności pomiędzy narodami plemienia słowiańskiego, i dlatego, chociaż tylko jako włościanin szlachecko-polski, wołam do was dzielni bracia rodzeni Polacy, do was bracia przyrodni Czesi, słowami waszego Tonnera. „I my więc dzisiaj bracia obudwa narodów! Po tyłu już przebytych cierpieniach, zbliży się bracia jak pracownicy nasi, byśmy przy wspólnej radości wspominali izy w przeszłości wyłanie; poznamy się i pokochamy się, byśmy się wspólnie weselnem pocieszali jutrem.

„Uczynmy tak, a będzie ta dzisiejsza zabawa narodowa na Szlakuś jako na ziemi pogranicznej obudwa narodów miłem wspomnieniem nam i potomkom naszym, żeśmy dzisiaj już zaczęli budować tę arcyważną budowę wzajemnej miłości i przyjaźni serdecznej, której już pracownicy nasi tak gorąco pragnęli, a nie doszli.

Niech żyją Polacy, niech żyje młoda Czechia, niech żyje nasz wielki i wspólny monarcha!

Na tej mowie przemówił poseł krakowski p. Zyblikiewicz, zwracając głównie uwagę na to, że przybyli z Galicji do Sibicy nie potrzebowali ani agitować, ani chwytac w swą rękę tok obrad; uczucia narodowe Szlachaków wyraziły się same przez się, bez żadnego przymusu i nacisku, z całą szczerością i swobodą. (D. n.)

Wybory uzupełniające do Rady powiatowej wadowickiej. Dnia 20. b. m. wybrani zostali do Rady powiatowej wadowickiej: z grupy gmin wiejskich p. Henryk Sieglar Eberswald, przełożony obszaru dworskiego w Izdebniku i rzadca dóbr, tudzież p. Adolf Graczyński, profesor gimnazjalny w Wadowicach.

Wzbranie wód podaje Gazeta Lwowska dalsze telegramy:

Tarnobrzeg d. 25. sierpnia. Stan wody w Wiśle był wczoraj 8 stop. W nocy woda opadła 1 stopę. Obawy niema, środki ostrożności zarządzone.

Nisko d. 25. sierpnia. San od wczoraj wzbiera. Dział stan wody 9 do 10 stop nad 0. W nizinach woda wystąpiła na pola.

Jarosław d. 25. sierpnia. Stan wody od rana 10 stop. Woda zaczyna opadać. Wpływ kanałów od Radymna do Szczęsowa widocznie korzystny.

Przemysł d. 25. sierpnia dziś w południe stan wody 4 stopy 4 cile. (Według doniesień z Przemysła z d. 24. b. m. woda w Saule dotychczas tylko w tych miejscach z brzegów wystąpiła, gdzie takowe są niskie. Obecnie woda ciągle opada i niema dotąd żadnego niebezpieczeństwa. Także i rzeka Wiar wystąpiła z brzegów bo przy wysokim stanie wody na Sanie, pod jej został zatrzymany. Ponieważ plon jeszcze nie całkiem był zwieziony, przeto na gruntach niżej położonych będą szkody, acz nie tak wielkie, aby miały wywrzeć wpływ na ogół zbiorów.)

Wyższy Zakład wychowawczy dla kobiet. Kurs nauk na rok szkolny 1869-70, rozpoczynam w moim Zakładzie z d. 15. września. Do sześciu klas dotąd istniejących i nauk, jakie obejmowały w przeszłym roku, dotychczas siódma klasa, jedną więcej wyższą, która kształcić będzie głównie pod względem pedagogicznym, tyle ważnym dla przyszłych matek i nauczycielek. Rozszerzam więc jeszcze zakres nauk, i mam już zapewnioną bardzo szczerą pomoc profesorów publicznych i nmiętych nauczycielek. Pomiedzy przedmiotami, na ten rok przyłączonymi, będzie wykład buchalterji dla tych uczennic, których rodzice życzyliby go sobie. O szczegółowym program proszę się zgłosić do mego pomieszkania przy ulicy Halickiej nr. 18, pierwsze piętro, gdzie od 1. września będę obecna.

Co do kierunku wychowania w moim Zakładzie, najpewniejszym świadectwem są uczennice, które już dawniej wyszły z Zakładu, a dziś, jedne jako żony, matki i gospodynie, inne jako nauczycielki, umieją zastosować się do każdego położenia, w każdym są praktyczne i polityczne; do czego przecież przyczynić się musi to, iż wyniosły z zakładu prawdziwe zamknięcie powinności, prawdy i pracy, i rzeczywiste wykształcenie.

Wszelkie dotychczas usiłności, aby obecnie kształtujące się uczennice oddały ponownie to świadectwo Zakładowi.

Felicja Wasilewska.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 25. sierpnia. Nie przyszło do ugody między bankiem hipotecznym a założycielami banku budowniczego o wzięcie emisji akcji tego banku, gdyż założyciele za wiele żądać mieli, decydując się do rozważania akcji alpari między sobą. Bank krajowy rzucał się przeważnie w handel zbożem i już znaczne zakupuł zapasy. Przedsiębiorca na 5000 wreczcion w Brodach już jest prawie pod dachem; w tych czasach nadejdą maszyny z Anglii. Założyciele jednak nie rozpisali jeszcze sukrypcji na akcje. Postępują sobie odwrotnie jak w Wiedniu się dzieje, gdzie nim jeszcze grunt jest kupiony, już założyciele wydają promesy na akcje, a akcje podpisują się na ślepo, tj. tworzą założyciele Towarzystwa dla gry giełdowej.

Wkrótce wiedeński bank centralny, do którego należy dr. Smolka jako założyciel i członek zarządu głównego, ma założyć filię we Lwowie. Dyrektorami tej filii mianowani; p. Zima, dotąd zamieszkały w Anglii, który długie lata w tym zawodzie tam pracuje, i p. Tadeusz Nie wiadomski, dawniej spółnik domu komisowego we Lwowie, a później dyrektor szkoły rolniczej w Czernichowie.

Spółka ubiegająca się o budowę kolei z Przemysła przez Żubków do Koszyc już otrzymała przez Najjaśniejszego Pana podpisaną koncesję na budowę tej kolei na terytorium węgierskiem i rozpoczyna roboty. Po tej stronie jeszcze koncesji niema, i kto wie, czy tego roku po tej stronie Karpat budowa kolei się rozpocznie, gdyż ministerstwo zwleka rozstrzygnięcie tej sprawy. Tej jedyniej kolei w Galicji projekt wniosło ministerstwo do Rady państwa, i to nie z przychylności dla kraju naszego, lecz z potrzeby państwowej, strategicznej, a jeszcze teraz rozpoczęcia budowy i tej jedyniej kolei odradza.

Komisja asenterunkowa dla remontów. Ministerstwo wojny dla całego państwa zarządziło przeniesienie komisji asenterunkowej dla remontów z Drohowyża do Lwowa. Komisja ta rzuca we Lwowie od d. 1. b. m.

Czerławce d. 22. sierpnia. Z powodu niepomyślnego stanu powietrza zbiory opóźniły się o dwa tygodnie i dlatego też nie mogły się skończyć w pierwszej połowie sierpnia. W ogóle żniwo żyta, pszenicy jęczmienia i owsa nazwać można pomyślnem. Kukurudza mimo bujnego wzrostu nie dojrzała dotąd, a powszechnie obawiają się, by przymrozki niewypłynęły niekorzystnie plon. Podobnie obawiają się tego w Mołdawii i Bessarabii. Ceny są następujące: pszenica 2 zlr. 57 ct., kukurudza 1.75, żyto 1.73, jęczmień 1.65, owsa 1.47, hreczka 2.30, ziemniaki 55 ct. (za korzec), siano 1.32 1/2, słoma 66 1/2 ct. (za cetnar), sag drzewa twardego opałowego 16 zlr., mięso wołowe 21 ct., maśla funt 42 c. okowita 30 1/2 zlr. 23 ct. (za wiadro).

Przyjechali do Lwowa 25. sierpnia. Pp.: Radowski Maks z Gródka, hr. Baworowski W. z Koltowa, hr. Borokowska Kaz. z Winniczek, hr. Krasicki Ign. i Stan. z Lisika, hr. Romer Wł. z Osieki, Augustynowicz B. z Woszczanec. Augustynowicz S. z Szeptey, Cielecki Alf. z Porchowa, Wiszniewski K. z Petiatycz, Dugotcki A. z Moskwy, Kaczorowski Jan z Miłatyna, Niedzwiecki T. z Kłodzianka, hr. Haydel E. z Bereźnian, Morawski Rom. z Kowalówki, Prokesch Alf. z Czernowiec, Jakubowski F. z Krakowa, Kiernik A. z Przemysła, Schmid z Schmidsfelden M. z Odessy, Gostyński St. z Nikolowicz, Padlewski S. z Suchodół, Zawadzki J. z Sudkowicz, Bieczęwski A. z Sokala, Łokucijowski L. z Enkawiec.

Ostatnie wiadomości.

W Wandererze czytamy: Jenerał moskiewski, Tottleben, bawi obecnie w Wiedniu, ażeby, jak nam donoszą, nastroił tutejszy personal poselstwa moskiewskiego, któremu właśnie brak kierownika do przyszłej kampanii dyplomatycznej moskiewsko-austrjackiej, która właśnie miała się rozpocząć oświadczeniem, że gabinet petersburski nie może dłużej być bezczynnym widzem zająć w Galicji.

Na posiedzeniu delegacji Rady państwa dnia wczorajszego uchwalono: petycję miasta Ołomuńca względem częściowego usunięcia fortyfikacyj polecić ministerstwu wojny do uwzględnienia; petycję armatorów i kapitanów statków kupieckich w Tryeście i Kotarze względem zmiany pawilonu, z uwzględnieniem barw słowiańskich, odstąpić ministerstwu spraw zagranicznych do dalszego postępowania. Następnie uchwalono bez rozpraw rezolucję, wywołującą rząd, aby jak najwcześniej przedłożył projekt ustawy względem uregulowania pensyj.

Z Krakowa otrzymał Wanderer następujący telegram d. 25. b. m.: „W skutek okólnika prowincjała prowincji austrjacko-węgierskiej zakonu kapucynów, o Strzebińskiego w Wiedniu, będzie odcytane w niedziele we wszystkich kościołach kapucynów w Galicji kazanie ks. Kowacza w dzień św. Szczepana w Peszcie, uważane za urzędowe węgierskie, a wychodzące z punktu wspólności politycznej Węgier i Polski. Należy się spodziewać odpowiedniej a uprzejmej odpowiedzi ze strony ogółu duchowieństwa galicyjsko-polskiego.“

Arnold Plankensteiner, poseł styryjski do Rady państwa, odmówił przyjęcia orderu Franciszka Józefa, nadanego mu d. 18. b. m.

Z Berna donoszą, iż poseł do Rady państwa, dr. Sturm, ma zamiar po ukończeniu delegacyi złożyć mandat. Arcyksięcia Ludwika Wiktora oczekują w Bernie.

Rada gminna Zagrzebska uchwaliła adres dziękczynny dla cesarza i ministra Andrassego za rozwiązanie Pogranicza wojskowego.

Telegram z Pesztu donosi, iż w tamtejszych kołach dworskich obiega pogłoska o podróży cesarskiej do Pogranicza wojskowego. Cesarzowa dłuższy czas pobędzie we wrześniu w Gdóls.

Serbska Nowine z dnia 25. bm. ogłosiły konwencje pocztową zawartą między Austrją, Węgrami a Serbią. Międzynarodowa poczta serbska wjedzie w ruch z dniem 1. października.

Stan zdrowia cesarza Napoleona, według telegramu z d. 25. b. m. polepszył się znacznie; cesarz cierpiat na dotkliwy ból hemoroidalny. Tegoż dnia przewodniczył Radzie ministrów.

Na posiedzeniu senatu francuzkiego z d. 25. bm. odczytano sprawozdanie Devienne'a o senatus-konsulcie. Zmiany dokonane w takowym odpowiadają znanym już wnioskom.

Journal officiel z d. 25. bm. wyjaśnia, że amnestja nie stosuje się do skazanych za spiski na życie cesarza lub innych osób politycznych.

Z Paryża donosi telegram, że rząd hiszpański miał już przyjąć układ co do Prelimanor lub zaśad co do sprzedaży wyspy Kuby Stanom Zjednoczonym i upoważnić Olozage do podpisania tego układu z zastrzeżeniem wyrównania niektórych jeszcze istniejących różnic finansowych i przyjęcia przez kortezy.

Imparcjal z dnia 25. b. m. potwierdza wiadomość telegraficzną, iż pralaci, którzy nie dali rządowi zadawalniającej odpowiedzi na wezwanie o odsądzenie od obowiązków kapłańskich księży, biorących udział w spisku karlistowskim, będą stawieni przed najwyższym trybunałem sądowym. Tacy zaś, którzy wcale żadnej nie dali odpowiedzi, stawieni będą przed Radę stanu.

W Palmie odkryto sprzysiężenie karlistowskie. — Ardanaz zamierza wystąpić z ministerstwem w skutek trudności z powodu podatku „pogłowne.“

Telegram z Konstantynopola donosi, iż przybył tam d. 25. b. m. Talat-basza w poselstwie z sobą listy nader pojednawcze. Zaręcza w nich wiekroł, iż nie nie podejmował przeciw prawom sultana.

Prywatny telegram Wanderera z Konstantynopola donosi pod dniem 25. b. m., że poseł sultanski w Liwadii otrzymał zlecenie, ażeby starał się najusilniej pokrzyżować plany księcia Karola, którego podróz do Liwadii mocno zaniepokoiła Wysoką Portę.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 27. sierpnia. Wiener Zeitung umieszcza zamianowanie jenerała Möringa namiestnikiem w Tryeście.

Delegacja Rady państwa przyjęła wniosek dr. Ziemiatkowskiego żądany przez ministerstwo kredyt dodatkowy na rok 1869 w kwocie 3,790,000 zlr. Toż samo uczyniła delegacja węgierska. Ta ostatnia przyjęła

również podwyższenie gaży oficerów aż do majora włącznie.

Cennik giełdy

Table with columns: Cennik giełdy, we Lwowie dnia 26. sierpnia, I. Akcje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 zlr., III. Obligki za 100 zlr., IV. Monety. Includes prices for various stocks and bonds.

Towary

Table with columns: Towary, Na gotowe, Kozec wazy funt. wied., od, do. Lists prices for commodities like wheat, rye, and oil.

Wiedeń 25. sierpnia 1869.

Table with columns: Wiedeń 25. sierpnia 1869, Renta austrjacka notami oprocentowana, Oprocentowane Obl. ind. niż. austr., Obligacje gal. pożyczki głod. z r. 1866, Losy pożycz. z r. 1869 (całe).

Listy zastawne.

Table with columns: Listy zastawne, Banku narodowego 10letn. w monecie konw. do los., w walucie austr., Galic. Zakł. kred. 4%, Gal. Banku hipotecznego 6%, Austr. Zakładu kred. ziem.

Akcie bankowe i przem.

Table with columns: Akcie bankowe i przem., Gal. bank krajowy, Banku narodowego austr., anglo-austr., Zakł. kred. dla h. i przem. po 200 zlr., Kolei póln. Ferdynanda, Karola Ludwika, Czernowieckiej, Prior. kolei Kar. Lud. za 100 l. em., Lw. Czerska za 100 (1867).

Paryż 25. sierpnia.

Table with columns: Paryż 25. sierpnia, Renta 3%, 73 27, 00/00.

Kursa z dnia 26. sierpnia 1869,

godz. 1. min. 20 popołudniu. Wiedeń. Akcje kredytowe weg. 112.— Akcje banku anglo-austr. 406.50. Anglo weg. 114.— Akcje Karola Ludwika 276.25. Kolej siedmiogrodzka 178.50. Kolej południowa 272.90. Kolej alfordzka 181.— Kolej państwowa 411.— Kolej lwowsko-czernowiecka 214.— Kolej weg. póln.-wsch. 170.75. Kolej północna 230.— Kolej Rudolfa 175.25. Kolej weg. wschodnia 100.50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 75.25. Losy 1864 r. 122.50. Kolej Nadwisańska 279.50. Usp. sobienie 26.

Kursa z dnia 26. sierpnia 1869,

godz. 6. min. 10 popołudniu. Wiedeń. Renta austrjacka 62.30. Akcje kredytowe 304.20. Akcje banku anglo-austrjackiego 403.50. Bank obrotowy 139.50. Akcje Karola Ludwika 275.75. Kolej południowa 272.10. Franko-austr. 132.75. Akcje gal. banku hyp. 106.— Akcje banku ludowego — Akcje banku budowniczego 75 1/2. Kolej Elbiatej 198 1/2. Losy 1860 r. — Napoleonod 9.89. Banku wekslow. — Banku jenerala. — Usp. sobienie 26. Paryż. Renta 3 1/2, 73.35. Lombardy 563. Berlin. Moskiewskie banknoty 76 1/2. Akcje kredytowe 126 1/2. Lombardy 151 1/2. Galicyjska kolej 115. Rumuńska 73 1/2. Kolej państwowa 228 1/2. Na Wiedniu — Usp. sobienie — Wrocław. Pszenica 50. Żyto 63. Owies 39. Rzepak 250. Olej rzepakowy — Szczecin. Pszenica —

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamecznej.

Table with columns: Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamecznej, Odechodzą do Brodów i Złoczowa o g. 11 m. 38 rano, Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złoc. o g. 10 34 wieczór, o g. 4 35 rano, o g. 3 42 wieczór.

